

Maciej CHMIELIŃSKI\*

### CELE KARY KRYMINALNEJ I CZYNNIKI OGRANICZAJĄCE WYMIAR KARY W OŚWIECENIOWYCH KONCEPCJACH PENOLOGICZNYCH

**Słowa kluczowe:** oświeceniowa filozofia kary, racjonalizacja kary kryminalnej, uzasadnienie kary kryminalnej, utylitaryzm karny, retributywizm karny

Jako sposób przeżywania świata, ruch intelektualny Oświecenia stanowił reakcję na charakteryzującą poprzednie epoki perspektywę teologiczną. Oświecenie w sposób radykalny zakwestionowało prymat celów boskich nad ludzkimi. Jeśli w poprzednich epokach źródłem społecznego, politycznego i prawnego porządku była wola Boga, a refleksja nad ludzkimi celami i dążeniami uzależniona była od wyniku interpretacji dogmatów teologicznych, to w epoce Oświecenia jedynym źródłem tego porządku stał się człowiek, jego rozum i możliwości. Dla Immanuela Kanta – jednego z najwybitniejszych oświeceniowych umysłów – ta niezależność od zewnętrznego, boskiego autorytetu oznaczała dojrzałość rodzaju ludzkiego, archetypiczne uwolnienie się spod władzy ojcowskiej. Główny przedmiot zainteresowania oświeceniowej refleksji – kategorie natury ludzkiej, szczęścia, cnoty czy bezpieczeństwa – rozpatrywane były zatem w oderwaniu od sfery boskiej transcendencji. Prawo naturalne straciło swą więź z prawem boskim i przekształciło się w rozumowe zasady sprawiedliwości. Przestępstwo nie było już rozpatrywane w kategoriach grzechu, lecz jako czyn przynoszący szkodę jednostkom i społeczeństwu. W związku z tym kara kryminalna przestała być jedynie niedoskonałą imitacją boskiego gniewu, stając się środkiem ochrony jednostek i społeczeństwa.

---

\* Dr hab. prof. nadzw., Katedra Doktryn Polityczno-Prawnych, Uniwersytet Łódzki; e-mail: chmielinski@o2.pl

Rezygnacja z autorytetu transcendencji uczyniła też niezbędną samodzielną refleksję nad karą, jej legitymizacją, celami, funkcjami i wymiarem, a przede wszystkim nad jej racjonalizacją. Oświeceniowe racjonalizacje kary, podobnie jak racjonalizacje współczesne, podzielić można na trzy grupy. Do pierwszej i bez wątpienia najliczniejszej należą koncepcje, wedle których czynnikiem determinującym karę jest jej użyteczność dla społeczeństwa. Przedstawicielami tego stanowiska we Francji są m.in. Denis Diderot i Voltaire, Charles Louis de Secondat hrabia de Montesquieu, w Anglii – Dawid Hume i Jeremy Bentham, w Niemczech – Christian Wolff i Christian Thomasius, we Włoszech – Cesare Beccaria. Do drugiej, z pewnością mniej licznej grupy, należą doktryny, które uzasadnienia dla kary poszukują w idei retribucji karnej. Do tej grupy zaliczają się m.in. doktryny Johna Locke’a, Immanuela Kanta i Adama Smitha. Grupę trzecią stanowią koncepcje mieszane, których autorzy próbują połączyć elementy uzasadnienia utylitarnego i retributywnego. Wśród nich są m.in. założyciel Uniwersytetu Berlińskiego i słynny pruski dyplomata Wilhelm von Humboldt oraz najwybitniejszy przedstawiciel tzw. klasycznej szkoły prawa karnego w Niemczech – Paul Johann Anselm von Feuerbach<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> W aspekcie celowościowym zjawiskiem kary zajmowali się już w starożytności: Protagoras, Sokrates, Platon, Arystoteles i Seneka, w średniowieczu – m.in. scholastycy (patrz np. **Platon**, *Prawa*, tłum. M. Maykowska, Warszawa 1960, s. 385, org. pag. 854D). Systematyczne poglądy na ten temat znajdujemy u Grotiusa, który wyróżnił dwa uzasadnienia kary: zasady słuszności i użyteczność (patrz: **H. Grotius**, *O prawie wojny i pokoju*, t. II, rozdz. XX: *O karach*, tłum. R. Bierzanek, Warszawa 1957.). Na przełomie XVIII/XIX w. te dwa uzasadnienia rozwinęły się w konkurencyjne koncepcje penologiczne. Teorie oparte na zasadzie słuszności zaczęto określać mianem „teorii absolutnych” (*absolute Theorien*), a oparte na użyteczności – mianem „teorii relatywnych” (*relative Theorien*). Terminologii tej używa się tradycyjnie przede wszystkim w nauce niemieckiej (np.: **P. Noll**, *Die etische Begründung der Strafe*, Tübingen 1962; **E. Schmidhäuser**, *Vom Sinn der Strafe*, Vandenhoeck Ruprecht, Göttingen 1971; **U. Hoffmann**, *Ernst Ferdinand Kleins Lehre vom Verhältnis von Strafen und sichernden Maßnahmen*, Breslau 1938). Z autorów polskich używają jej m.in.: **E. Krzymuski** (*Teoryja karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 1882), **S. Glaser** (*Kara odwetowa a kara celowa*, Lublin 1924), **M. Dębski** (*Pojęcie i analiza celu kary*, Zesz. Nauk. UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne 1964, z. 10, Prawo IV). Kierując się podobnymi kryteriami, Anglosasi rozróżniają grupę „teorii retributywnych” (*retributive theories*) i grupę „teorii utylitarnych” (*utilitarian theories*) lub „prewencyjnych” (*deterrent theories*) (np.: **C.L. Ten**, *Crime, Guilt and Punishment. A Philosophical Introduction*, Oxford 1987; **T. Honderich**, *Punishment: The supposed Justifications*, New York 1970). Z autorów polskich terminami „retributywne” i „prewencyjne” posługuje się m.in. **L. Lernell**. (*Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977). Do grupy teorii absolutnych zalicza się m.in. koncepcję I. Kanta oraz **G.W.F. Hegla** (patrz m.in.: *Grundlinien der Philosophie des Rechts*,

Klasycznym przedmiotem zainteresowania refleksji filozoficznoprawnej wszystkich wymienionych myślicieli pozostają dwie kwestie: po pierwsze – racjonalizacja kary oraz po drugie – przesłanki jej wymiaru. Ich wyczerpujące omówienie w odniesieniu do oświeceniowych doktryn penologicznych objąć musi przede wszystkim koncepcje reprezentatywne dla karnego utilitaryzmu (Cesare Beccaria i Jeremy Bentham) oraz retributywizmu (Adam Smith, Immanuel Kant). Koncepcje mieszane bowiem na ogół czerpią swą argumentację właśnie od tych dwóch nurtów myśli penologicznej. Zaczę więc od omówienia kwestii racjonalizacji kary (1.), by następnie przejść do przedstawienia przesłanek jej wymiaru (2.). Konkludując, zwrócę natomiast uwagę na fakt, że ujęcie tych kwestii na gruncie współczesnej praktyki stanowienia i stosowania prawa może być i bywa wyjaśniane przez odwołanie się do argumentów zaczerpniętych z dyskursu oświeceniowego. To bowiem dopiero w ramach dyskursu tej właśnie epoki racjonalizacja kary i rozumowe uzasadnienie jej wymiaru nabrały rangi niezbędnych elementów polityki karnej.

## 1. Cele kary kryminalnej

### 1.1. Autorzy utilitarnych racjonalizacji kary – Cesare Beccaria i Jeremy Bentham odwołują się do hedonistycznie ugruntowanej zasady użyteczności.

---

Stuttgart 1928). Zwolennikami tej koncepcji kary byli też m.in. Ch. Thomasius, J. Locke, Ch. Louis de Montesquieu. W przypadku Locke'a i Montesquieu postulat dostosowania kary do przestępstwa chronić ma przed samowolą władcy i absolutyzmem (J. Locke, II traktat, § 8; **Ch. L. de Montesquieu**, *O duchu praw*, ks. XII, rozdz. XII) Spośród autorów współczesnych na stanowisku retributywizmu stoją m.in.: **R. Nozick** (*Philosophical Explanations*, Harvard University Press, Harvard 1981; **idem**, *Ograniczenie rewolucyjne*, [w:] *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999; choć trzeba przyznać, że jest to retributywizm bardzo specyficzny), **H.J. McCloskey** (patrz: *A Non-utilitarian Approach to Punishment*, [w:] **M.D. Bayles** (ed.), *Contemporary Utilitarianism*, New York 1968). Debacie między retributywizmem karnym a utilitaryzmem poświęcone są prace m.in.: **C.L. Tena** (*Crime...*), **T.L.S. Sprigge'a** (*A Utilitarian Reply to Dr McCloskey*, [w:] **M.D. Bayles** (ed.), *Contemporary...*). W literaturze polskiej piszą o tym m.in.: **L. Lernell** (*Podstawowe zagadnienia...*), **S. Śliwiński** (*Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946). Do koncepcji relatywnych zaliczyć należy przede wszystkim koncepcję Benthama i Filangieriego. Patrz m.in.: **J. Bentham**, *An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*, New York 1948; **idem**, *Theory of Legislation*, London 1890; **G. Filangieri**, *Über die Rechtmäßigkeit der Todesstrafe*, Frankfurt a.Oder, Berlin 1848. Już jednak więcej niż 100 lat przed Beccarią na rewolucyjny cel kary nacisk kładł **S. Pufendorf** (*De iure naturae et gentium*, ks. VIII, r. 3, § 23, 24).

W swoim dziele pt. *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa* Bentham wyraża to przekonanie pisząc, iż:

Natura poddała rodzaj ludzki rządowi dwóch zwierzchnich władców: przykrości i przyjemności. [...] One rządzą nami ze wszystkim, co czynimy, mówimy, myślimy; wszelki wysiłek, jaki możemy zrobić, aby zrzucić z siebie to poddaństwo, tylko go dowiedzie i potwierdzi. W słowach ktoś może utrzymywać, że się wyzwolił spod ich jarzma; jednak będzie zawsze je dźwigał<sup>2</sup>.

Zgodnie z nią państwo, które ma być gwarantem szczęścia i bezpieczeństwa jednostek, powinno zapewniać możliwie największe szczęście możliwie dużej liczbie swoich obywateli. Szczęście Beccaria i Bentham utożsamiają z przyjemnością<sup>3</sup>. Patrząc z tej hedonistycznej perspektywy, kara jest dla nich złem, gdyż zawsze wiąże się z dolegliwością. W związku z tym sam odwet nie może stanowić uzasadnienia dla jej wymierzania, gdyż jego konsekwencją jest jedynie zwiększenie poziomu cierpienia. Wynika stąd, że kara kryminalna ma być przede wszystkim społecznie użyteczna, tj. przyczyniać się do podnie-

<sup>2</sup> **J. Bentham**, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, PWN, Warszawa 1958, s. 17. Hedonizm psychologiczny stanowił fundament już koncepcji starożytnych epikurejczyków i bez wątpienia w epikureizmie znajduje się historyczne źródło hedonizmu oświecenia. Jak jednakże podaje T. Tulejski, właściwą inspiracją dla hedonizmu Benthama był traktat Helvetiusa *O umyśle*, gdzie ten ostatni pisał, m.in.: „Poznawszy zaś tę prawdę, z łatwością odnajduję źródło cnót ludzkich, widzę, że ludzie byłiby na wszystko obojętni, gdyby nie byli wrażliwi na ból i przyjemność zmysłową i nie posiadali pragnień i namiętności. Nie wiedzieliby, co to jest własny interes”. **C. Helvetius**, *O umyśle*, t. I, tłum. J. Cierniak, PWN, Warszawa 1959, s. 239. Patrz też: **T. Tulejski**, *Od zasady użyteczności do demokracji*, Wyd. UŁ, Łódź 2004, s. 24 i n. Na temat Benthamowskiej nauki o szczęściu patrz przede wszystkim: **C.K. Ogden**, *Introduction*, [w:] **J. Bentham**, *Theory of Legislation*, Routledge & Kegan Paul Ltd., London 1950.

<sup>3</sup> Poglądowo na temat utożsamienia szczęścia i przyjemności w utilitaryzmie oświeceniowym pisał W. Tatarkiewicz, zdaniem którego „W dobie Oświecenia, gdy przestano rozróżniać między szczęściem a przyjemnością, układ pojęć doszedł do wielkiej prostoty. Zwłaszcza w prądzie empirystycznym, który wówczas miał przewagę. W Anglii na progu XVIII wieku Locke określał szczęście jako przyjemność, dokładniej: jako największą przyjemność, jakiej człowiek zdolny jest doznawać. A na schyłku wieku Bentham jeszcze dokładniej tak samo pojmował szczęście: jako przyjemność. Tak samo we Francji, drugim ówczesnym centrum filozoficznym, najbardziej typowi i wpływowi myśliciele sprowadzali szczęście do przyjemności czy przyjemności do szczęścia. Szczęściem nazywa się długotrwałą przyjemność”. **W. Tatarkiewicz**, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1985, s. 68–69. Na temat hedonizmu psychologicznego patrz też: **R.B. Brandt**, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, tłum. B. Stanosz, PWN, Warszawa 1996; **J.G. Beebe-Center**, *The Psychology of Pleasures and Unpleasantness*, D. Van Nostrand Company, Inc. New York 1932; **S.M. Brown Jr.**, *Utilitarianism and Moral Obligation*, Philosophical Review 1952/LXI.

sienia poziomu szczęścia ogółu<sup>4</sup>. Cel kary kryminalnej powinien być zatem usytuowany poza nią samą. Jest nim zapobieganie przyszłym przestępstwom.

Cel kary – pisze Beccaria – sprowadza się więc do tego, aby przeszkodzić winnemu w wyrządzaniu nowych szkód współobywatelom oraz aby powstrzymać innych od wyrządzania szkód tego samego rodzaju<sup>5</sup>.

To właśnie stanowi rację konieczną i zarazem dostateczną kary kryminalnej. Warto też zauważyć, że w swoim aspekcie czasowym teorie te rzutują sens kary w przyszłość, ku oczekiwaniom związanym z jej oddziaływaniem na dalsze postępowanie ludzi.

W koncepcji Beccarii utylitarne uzasadnienie kary wyprowadzone jest z koncepcji umowy społecznej. Dla Beccarii państwo i prawo posiadają legitymację kontraktualistyczną<sup>6</sup>. Umowa społeczna, która leży u ich podstaw, została zawarta po to, by uniknąć niekorzystnych następstw stanu naturalnego, rozumianego jako stan zagrożenia. Oznacza ona zgodę na posłuszeństwo wobec władzy państwowej i poddanie się prawom<sup>7</sup>. Kontrakt implikuje również zgodę

<sup>4</sup> Na ten temat patrz, m.in.: **M. Chmieliński, T. Tulejski**, *Dwie koncepcje penologiczne przelomu XVIII i XIX wieku Jeremego Benthama i Wilhelma von Humboldta*, [w:] **M. Maciejewski, M. Marszał** (red.), *Doktryny polityczno-prawne u progu XXI wieku*, Kolonia Limited 2002, s. 477–492.

<sup>5</sup> **C. Beccaria**, *O przestępstwach i karach*, tłum. S. Rappaport, Wyd. Pr., Warszawa 1959, s. 52; więcej na temat koncepcji penologicznej C. Beccarii – **S. Salmonowicz**, *Cesare Beccaria (1738–1794), reformator prawa karnego*, TNT, Toruń 1995.

<sup>6</sup> Na temat kontraktualizmu w ogólności patrz przede wszystkim klasyczne opracowanie: **J.W. Gough**, *The Social Contract: A Critical Study of its Development*, Clarendon Press, Oxford 1957. Współczesne pozycje traktujące o problematyce umowy społecznej stanowią: **M. Lessnoff**, *Social Contract*, MacMillan, London 1986; **D. Boucher, P. Kelly** (eds), *The Social Contract from Hobbes to Rawls*, Routledge, London 1994; **W. Kersting**, *Die Politische Philosophie des Gesellschaftsvertrags*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1994. W polskiej literaturze przedmiotu zagadnieniom tym zostały dotychczas poświęcone trzy monografie: **A. Peretiatkowicz**, *Idea umowy społecznej w rozwoju historycznym*, Warszawa 1920; **Cz. Porębski**, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Wyd. Znak, Kraków 1999, oraz **Z. Rau, M. Chmieliński**, *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, Scholar, Warszawa 2010.

<sup>7</sup> Podobnie jak Kant, Beccaria pisze o umowie społecznej przede wszystkim w kontekście prawa stanowionego, a tu szczególnie – prawa karnego i zagadnienia kary kryminalnej, przekonując, iż „Ustawy to warunki, pod którymi ludzie niezależni i żyjący pojedynczo złączyli się w społeczność, zmęczeni życiem w ciągłym stanie wojny i korzystaniem z wolności nieużytecznej, bo niezabezpieczonej. Poświęcili oni część wolności, aby resztą jej cieszyć się bezpiecznie i w spokoju. Z sumy tych wszystkich części wolności, poświęconych dobru ogólnemu, powstało zwierzchnictwo narodu, a suweren stał się ich depozytariuszem i zarząd-

na poddanie się karze. Nie jest to jednak zgoda bezwarunkowa. Warunkiem konsensu są właśnie społeczne korzyści wynikające z jej zastosowania. Jednostki zgadzają się bowiem na ograniczenie swoich praw jedynie pod warunkiem, że państwo będzie im skutecznie gwarantowało bezpieczeństwo. Wedle Beccarii żaden rozsądny człowiek nie zgodziłby się na takie ograniczenia, bez widoków na poprawienie swej sytuacji<sup>8</sup>.

Bentham natomiast odrzuca kontraktualizm Beccarii i oferuje czysto utylitarystyczne uzasadnienie kary wywiedzione wyłącznie z psychologicznego hedonizmu. Jest on przy tym zwolennikiem idei generalnej prewencji negatywnej, którą uważa za najbardziej ekonomicznie i społecznie efektywną. Warto przytoczyć w tym miejscu obszerny, lecz niezwykle znamieny cytat z jego *The Rationale of Punishment*:

Zapobieganie ogólne powinno być głównym celem kary, jako jej prawdziwe usprawiedliwienie. Jeżeli rozważalibyśmy popełnione przestępstwo jako izolowany fakt, który nigdy nie powróci, kara byłaby bezużyteczna. Byłaby tylko dodaniem kolejnego zła. Ale kiedy rozważymy, że nieukarana zbrodnia zostawia ścieżkę zbrodni otwartą nie tylko dla tego samego przestępcy, ale też dla wszystkich tych, którzy mogą mieć te same motywacje i okazje do wejścia w nią, spostrzeżemy, że kara nałożona na jednostkę staje się źródłem bezpieczeństwa dla wszystkich. Ta kara, która rozważana sama w sobie wydawała się podła i odrażająca dla wszystkich szlachetniejszych uczuć, jest podniesiona do rangi pierwszorzędnej korzyści, kiedy jest postrzegana nie jako czyn gniewu lub zemsty przeciw winnemu, albo nieszczęśliwemu człowiekowi, który uległ szkodliwym motywom, ale jako niezbędną ofiarą dla wspólnego bezpieczeństwa<sup>9</sup>.

Według Benthama głównym czynnikiem zapobiegania przestępstwom jest powszechny lęk przed karą wywołany przekonaniem o jej nieopłacalności.

Pierwotna szkoda wynikająca z kary – pisze Bentham – zawsze ma dotyczyć tylko popełniających czyn, któremu dobrze jest zapobiec; wtórna szkoda, tj. trwoga i niebezpieczeństwo rozciągają się tylko na osoby ulegające pokusie, aby taki czyn popełnić. W tym przypadku wtórna szkoda, zmierzająca do powstrzymania ich od popełnienia takich czynów, ma charakter dobroczynny<sup>10</sup>.

---

ca [...]. Powstała więc potrzeba stworzenia bodźców uczuciowych, które by wystarczyły do okiełznania despotycznych skłonności poszczególnych ludzi dążących do pograżenia praw społeczności w pierwotnym chaosie. Tymimi bodźcami są właśnie kary ustanowione przeciwko gwałcicielom ustaw”. C. Beccaria, *O przestępstwach...*, s. 54–55.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 56–60.

<sup>9</sup> J. Bentham, *The Rationale of Punishment*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham*, vol. I, ed. J. Bowring, W. Tait, Edinburgh 1838–1843, s. 363–365; tłumaczenie przedmiotowego cytatu i sam cytat podaję za jedynym dotychczas w Polsce, pełnym opracowaniem na temat filozofii politycznej J. Benthama, autorstwa T. Tulejskiego, *Od zasady...*, s. 164.

<sup>10</sup> J. Bentham, *Wprowadzenie...*, s. 220.



Jego zdaniem, w ten sposób osiąga się najlepszy wynik najmniejszym kosztem, gdyż dolegliwość/przykrość wynikająca z powszechnego poczucia lęku przed karą nigdy nie jest tak dotkliwa, jak dolegliwość/przykrość przyparzana konkretnemu sprawcy przy wymierzaniu mu kary za już popełnione przestępstwo<sup>11</sup>.

**1.2.** Najbardziej charakterystyczne dla Oświecenia uzasadnienia kary odwetowej pochodzą od Adama Smitha – przedstawiciela angielskiego empiryzmu i twórcy teorii uczuć moralnych, oraz od Immanuela Kanta – jednego z czołowych przedstawicieli niemieckiej filozofii podmiotu. W przeciwieństwie do utilitarystów karnych, autorzy koncepcji retributywistycznych celu kary upatrują w słusznej odpłacie złem za zło, karą za przestępstwo. Według nich, to zatem nie użyteczność kary, lecz wyłącznie jej słuszność może być usprawiedliwieniem dla jej wymierzenia. Słuszność tę pojmują oni przy tym w myśl idei sprawiedliwości retributywnej, czyli jako odpowiedniość. W tych teoriach cel kary jest więc usytuowany niejako w niej samej, a racji dostatecznej kary szukać należy jedynie w samym fakcie popełnienia przestępstwa. Inaczej niż utilitaryści, autorzy ci zwracają się w przeszłość, ku już popełnionemu przestępstwu. Uzasadniając konieczność wymierzenia kary, pomijają oni zatem ewentualne przyszłe korzyści, jakie kara mogłaby przynieść społeczeństwu.

W koncepcji Adama Smitha czynnikiem odpowiedzialnym za retributywny charakter kary jest naturalistyczna teoria uczuć moralnych. Zgodnie z nią, chęć odwetu jest naturalnym odruchem każdego człowieka, uczuciem, które zawsze towarzyszy krzywdzie:

Przeraźliwa zgroza – pisze Smith – która przypuszczalnie stale unosi się nad łóżem śpiącego zabójcy, duchy, jak mówi przesąd, wstające z grobów, by szukać zemsty nad tymi, którzy doprowadzili do ich przedwczesnego końca, wszystko to pochodzi z naturalnej sympatii z rzekomym resentymentem ofiary. W ten sposób Natura, wyprzedzając późniejszą refleksję o użyteczności kary, przynajmniej jeśli chodzi o tę najstraszniejszą zbrodnię, wycisnęła w sercach ludzkich mocnymi, trwałymi znakami natychmiastową instynktowną aprobatę nienaruszalnego, nieodwołalnego prawa odwetu<sup>12</sup>.

W związku z tym – przekonuje Smith – głównym celem kary zawsze jest odwet, próba odwdzięczenia się złem za wyrządzone zło. Dlatego autor ten odwołuje się do istotowo intersubiektywnego uczucia empatii, współodczuwania. Tłumaczy je jako zdolność do wyobrażenia sobie siebie na miejscu

<sup>11</sup> J. Bentham, *The Rationale...*, s. 363–365.

<sup>12</sup> A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, PWN, Warszawa 1989, s. 102.

ofiary. Oznacza to współczucie dla ofiary przestępstwa i współodczuwanie z nią tego samego resentymetu wobec czynu sprawcy. W oparciu o to powszechne uczucie możliwe jest wymierzenie kary odwetowej<sup>13</sup>.

Zupełnie inaczej niż Smith uzasadnia karę niemiecki myśliciel Immanuel Kant. Chcąc uniknąć etycznego naturalizmu cechującego koncepcję tego pierwszego, przesłanką klasycznie retributywistycznej teorii Kanta jest postulat podmiotowego traktowania człowieka. Stanowi on pochodną imperatywu kategorycznego – naczelnej zasady deontologicznej etyki Kantowskiej. Zgodnie z tym ostatnim, człowiek powinien być zawsze traktowany także jako cel, a nigdy tylko jako środek do osiągnięcia celu. Utylitarne założenie, że kara spełniać winna przede wszystkim funkcje społeczne – przyczyniać się do zmniejszenia liczby przestępstw w przyszłości – jest z tym założeniem niezgodne. Wedle Kanta, instrumentalizuje ono sprawcę poprzez wprzęgnięcie przyczynianej mu dolegliwości w proces wspomaganie zewnętrznego wobec niego dobra – bezpieczeństwa czy szczęścia społeczeństwa. Dlatego powiada Kant:

K a r a s ę d z i o w s k a (*poena forensis*) (Richterliche Strafe), [...] nie może być nigdy [wymierzana] jedynie jako środek wspomagania innego dobra, [czy to] samego przestępcy, [czy też] społeczeństwa obywatelskiego, lecz musi być zawsze wymierzana dlatego, że p o p e ł n i ł o n p r z e s t ę p s t w o; ponieważ człowiek nie może nigdy być traktowany jedynie jako środek do [realizacji] zamiarów innych oraz umieszczany pomiędzy przedmiotami [przynależącymi] do prawa rzeczowego, przed czym chroni go jego przyrodzona osobowość [...]<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Ilustruje to znakomicie fragment *Teorii...*, w którym Smith odwołuje się do naszego codziennego doświadczenia: „Gdy obserwujemy kogoś gnębionego, czy doznającego krzywdy ze strony drugiego człowieka, sympatia, jaką czujemy wobec niedoli ofiary, zdaje się służyć jedynie do ożywienia naszego współoddźwięku uczuciowego, z jego resentymetem wobec winnego. Cieszy nas, gdy on z kolei atakuje swojego przeciwnika i z całą gotowością chcemy pomagać w próbie obrony, a nawet w jakiejś mierze zemsty. Gdyby pokrzywdzony miał zginąć w zatargu, nie tylko włączymy się w resentymet jego przyjaciół i krewnych, lecz także będziemy odczuwać resentymet, jaki w wyobraźni przypisujemy zmarłemu, który wszakże już nie może doznawać ani tego, ani innych uczuć ludzkich. Jeśli postawimy się wszakże w położeniu zamordowanego, jeśli niejako przyobleczemy jego skórę i w naszej wyobraźni na nowo ożywimy jego zniekształcone, pokaleczone ciało, jeśli nasze serce w ten sposób przedstawi sobie jego przypadek, doznamy, jak w innych okolicznościach, uczucia, którego osoba głównie zainteresowana nie jest w stanie przeżyć, my zaś odczuwamy to za sprawą wyimaginowanej z nim sympatii. Współczujące łzy, które wylewamy po olbrzymiej niepowetowanej krzywdzie, jakiej, jak sobie wyobrażamy, doznał, wydają się jedynie częścią uwagi, jaką powinniśmy mu poświęcić. Czujemy ten resentymet, który, jak sobie wyobrażamy, powinien on odczuwać, i który by odczuwał, gdyby w jego zimnym, martwym ciele pozostało choć trochę świadomości tego, co zaszło na ziemi”. *Ibidem*, s. 101/102.

<sup>14</sup> **I. Kant**, *Metaphysik der Sitten*, Berlin 1893, s. 158/159.



Jedynym usprawiedliwieniem dla naruszania istotnych dóbr karanej jednostki może być w związku z tym dokonane już naruszenie podobnych dóbr przez nią samą, a jedynym dopuszczalnym celem kary jest wyrównanie (retrybucja) tego naruszenia<sup>15</sup>.

## 2. Czynniki ograniczające wymiar kary

**2.1.** W koncepcjach utylitarnych wymiar kary odrywa się od charakteru czynu przestępnego i zależy przede wszystkim od dobroczynnych skutków, które wymierzenie kary wywoła w przyszłości. Kara społecznie użyteczna to bowiem kara skutecznie zapobiegająca przestępstwu. Tym samym wywodzący się z retributywizmu postulat dostosowania dolegliwości karnej do dolegliwości wywołanej przestępstwem, jeśli w ogóle ma jakieś znaczenie, to schodzi na dalszy plan. Rodzi to jednakże uzasadnione pytanie o czynnik ograniczający wymiar kary. Odpowiedź na nie jest tu o wiele trudniejsza niż w koncepcjach retributywnych, gdzie – przynajmniej na poziomie zasad wymiaru kary – mamy do czynienia z prostą odpowiedniością. Kanonicznym wręcz rozwiązaniem tej kwestii jest podejście prezentowane przez Benthama. Natomiast Beccaria wzbogaca to rozwiązanie o elementy wywiedzione z kontraktualizmu.

W doktrynie Benthama rolę wyznacznika granic kary spełnia utylitarystyczny hedonizm. Bezpośrednio dla sprawcy kara stanowi dolegliwość, czyli przykrość. Natomiast jako środek zapobiegania przestępstwom przyczynia się ona do zmniejszania się poziomu przestępczości, która jest źródłem przykrości dla wielu członków społeczeństwa. Tym samym jej skuteczne zastosowanie przyczynia się do podnoszenia się ogólnego poziomu szczęścia. Oba te psychologiczne mechanizmy Bentham bierze pod uwagę, projektując swe zasady

<sup>15</sup> O. Höffe, uważa, że kantowskie *nur* (pol.: „tylko”, „jedynie”) w kwestii odwetowej funkcji kary jest wręcz prowokacyjne w świetle dzisiejszych postulatów rezygnacji z tej funkcji na rzecz rozmaitych odmian prewencji i resocjalizacji. (O. Höffe, *Kategorische Rechtsprinzipien*, Frankfurt am Main 1990, s. 215). Według mnie, propozycja Kanta nie oznacza kategoriycznego wykluczenia wszystkich innych funkcji kary, lecz ustanowienie absolutnego priorytetu funkcji odwetowej. Kant twierdzi, że „czyn sprawcy winien być stwierdzony jako karalny zanim jeszcze zostanie pomyślane, żeby z tej kary wyciągnąć jakieś korzyści dla niego samego czy dla społeczeństwa”, nie zaś, że korzyści te powinno się całkowicie wyłączyć (I. Kant, *Metaphysik...*, s. 159), a kara „nie może być nigdy [wymierzana – przyp. M. Ch.] jedynie jako środek wspomagania innego dobra” (*ibidem*, s. 158/159).

wymiaru kary. Ponieważ w idei użyteczności mieści się założenie, że cel kary powinien być osiągniany przy możliwie najniższym nakładzie kosztów, to odstraszanie od popełniania przestępstw musi być realizowane za pomocą kar, które przysparzają sprawcy możliwie najmniejszej przykrości. Ale oczywiście „wartość kary nie powinna być w żadnym wypadku mniejsza od tej, która wystarcza, aby przeważać wartość zysku płynącego z przestępstwa”<sup>16</sup>. Jednakże kary zbyt wysokie są niecelowe, bo nadmiernie powiększają ogólny rachunek przykrości. Unieszczęśliwiają tym samym społeczeństwo, wytwarzając „więcej owego zła, niż tego wymagają inne prawidła”<sup>17</sup>.

W koncepcji Beccarii zawarcie umowy społecznej stanowi sposób na zagwarantowanie jednostkom bezpieczeństwa, które pojmowane jest dwojako. Po pierwsze – jako ochrona przed możliwością zastosowania wobec jednostki nielegalnego bezpośredniego przymusu. Po drugie – jako ochrona wolności jednostek. Umowa społeczna chroni więc nie tylko przed atakami ze strony innych członków społeczeństwa, lecz też przed państwem – zabezpiecza legalną wolność. W tym aspekcie chroni ona przed tyranią i nakłada na państwo obowiązek humanitarnego traktowania obywateli. Ponieważ kara jest w swej istocie istotną ingerencją w wolność, to nie może być nadmiernie dotkliwa, gdyż jako taka stała by w sprzeczności z celem umowy społecznej, którym jest zagwarantowanie wolności.

**2.2.** Zupełnie inaczej niż utylitaryści postrzegają problem wymiaru kary przedstawiciele karnego retributywizmu. Dla nich zależy on wyłącznie od charakteru (rodzaju i ciężaru) już popełnionego czynu. Dolegliwość karna powinna według nich odpowiadać możliwie dokładnie dolegliwości wywołanej przestępstwem. W doktrynach Adama Smitha i Immanuela Kanta znajdujemy dwa odmienne sposoby rozumienia tej odpowiedniości.

W koncepcji Adama Smitha wymiar kary winien być dostosowany do stopnia resentymetu odczuwanego powszechnie wobec sprawcy czynu przestępnego. Różne przestępstwa wywołują według niego uczucia o rozmaitym natężeniu: przestępstwa cięższe skutkują większą niechęcią do sprawcy, przestępstwa lżejsze – mniejszą. Jego zdaniem, to do natężenia tych uczuć dostosować należy wymierzaną karę. Zgodnie z obiektywnym charakterem tych uczuć, stopień resentymetu, który ma on na myśli, jest uczuciem, jakie

<sup>16</sup> J. Bentham, *Wprowadzenie...*, s. 247–248.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 251.

odczuwać mógłby każdy w danej sytuacji. W ten sposób unika on zarzutu subiektywizacji wymiaru kary. Pamiętać jednak należy, że Smith nie wyklucza na etapie wymiaru kary, ferowania kar w oparciu o to, co określa mianem „społecznych celów kary”:

Resentyment nie może znaleźć pełnego zadośćuczynienia, dopóki nie tylko na sprawcę nie spadnie cios, ale także dopóki nie będzie to cios za to szczególne jego przewinienie, którego staliśmy się ofiarą. Winien on być zmuszony do odpokutowania i żalu, że dokonał tego szczególnego czynu, tak by inni z obawy podobnej kary panicznie bali się popełnić podobne przewinienie. Naturalne zadośćuczynienie takiemu uczuciu skłania, w zgodzie z nim samym, do wydobywania wszystkich społecznych celów kary: poprawa winnego i dostarczenie przykładu ogółowi<sup>18</sup>.

Według Smitha zatem, kara powinna być w pierwszym rzędzie wymierzana jako odwetowa, co nie stoi na przeszkodzie realizacji za jej sprawą innych funkcji. W etycznym naturalizmie Smitha mamy więc do czynienia z hierarchizacją celów, czy też funkcji kary, w ramach której funkcja wyrównująca posiada swoiste pierwszeństwo przed innymi, lecz wcale ich nie wyklucza.

W koncepcji Kantowskiej natomiast wymiar kary winien być dostosowany nie do powszechnych odczuć w tej materii, lecz – jeśli to tylko możliwe – bezpośrednio do dolegliwości wywołanej przestępstwem. Kant pisze w związku z tym:

Jaki to jednakże rodzaj i jaki stopień penalizacji (*Bestrafung*) jest tym, który publiczna sprawiedliwość (ew. prawo) czyni sobie za pryncypium i właściwą miarę? Żadne inne niż pryncypium równości (w roli języczka u wagi sprawiedliwości) to jest – zakładające nieprzechylenie się bardziej na jedną stronę niż na inną. A zatem: to, co czynisz innemu spośród ludu za niezawinione zło, to czynisz też sobie samemu. [Jeśli] go znieważasz, znieważasz samego siebie samego; okradasz go, to okradasz samego siebie; uderzasz go, to uderzasz samego siebie; zabijasz go, to zabijasz samego siebie. Jedynie prawo odpłaty (*ius talionis*), pojmowane jednak tylko w ramach [publicznego] sądu (nie w ramach wyroku prywatnego), może oddać odpowiednio jakość i wymiar kary; wszystkie inne [zasady wymierzania kary] są zmienne i nie mogą, z powodu innych wchodzących w grę w ich przypadku względów, być odpowiednio zgodne z sentencją czystej i ścisłej sprawiedliwości<sup>19</sup>.

W doktrynie Kantowskiej znajdujemy więc elementy odwetu materialnego. Są one obecne np. w postulatach wymierzania zawsze kary śmierci za umyślne zabójstwo. Jednocześnie jednak zwraca też Kant uwagę na konieczność formalizacji odwetu. Oznacza to, że dolegliwość wywołana karą ma być identyczna z dolegliwością wywołaną przestępstwem jedynie pod względem „natężenia”.

<sup>18</sup> A. Smith, *Teoria uczuć...*, s. 98/99.

<sup>19</sup> I. Kant, *Metaphysic...*, s. 160.

Nie odwzorowuje ona obiektywnych znamion popełnionego przestępstwa. Takie odwzorowanie uniemożliwiłoby wymierzenie kary w znacznej części przypadków. Jest bowiem oczywiste, że nawet najdoskonalsze z dostępnych człowiekowi środków nie pozwalają na bezbłędne i dokładne ustalenie obiektywnego odpowiednika dolegliwości wyrządzonej przestępstwem:

[...] wydaje się wprawdzie, że różnica stanów nie pozwala na [przyjęcie] pryncypium odpłaty: równe równym; jeśli nawet nie może to być możliwe od razu zgodnie z dosłownym znaczeniem, to jednakże może pozostać obowiązującym zgodnie z oddziaływaniem uwzględniającym sposób odczuwania podejmujących. – Tak zatem np. kara pieniężna za obrazę werbalną (*Verbalinjurie*) nie stoi w żadnym w ogóle stosunku do obrazy, gdyż ten, kto ma dużo pieniędzy, może sobie czasem, jeśli ma ochotę, na nią pozwolić; ale już naruszenie dobrego imienia jednego bliskie jest zadaniu ciosu dumie innego: jeśli ten zmuszony byłby przez wyrok i prawo nie tylko do publicznych przeprosin, lecz owemu [którego obraził], mimo iż ten jest niższego stanu, musiałby jeszcze całować dłoń. [...] Co oznacza jednakże: „okradasz go, to okradasz samego siebie?” Ten, kto kradnie, czyni niepewną własność wszystkich innych; obrabowuje on zatem siebie samego (zgodnie z prawem wyrównania) z bezpieczeństwa wszelkiej możliwej własności; nie ma on nic i nie może też niczego uzyskać, chce jednak żyć; co nie jest teraz możliwe inaczej, jak tylko w ten sposób, że będą go żywili inni. Ponieważ jednak tego państwo nie może czynić za darmo, to musi on własne zdolności pozostawić do wykorzystania w toku wskazanych przez państwo zajęć (ciężkie roboty albo praca więzienna) i przechodzi na pewien czas, a według uznania nawet na zawsze w stan niewolniczy. – Jeśli jednak zamordował on, to musi umrzeć. Brak tutaj surogatu dla zaspokojenia sprawiedliwości. Nie ma równorzędności między pełnym trosk życiem a śmiercią, a zatem [brak] też równości przestępstwa i odpłaty [inaczej] niż poprzez [karę] śmierci wykonaną sądownie na sprawcy, choć wolną od wszelkich nadużyć, jakie mogłyby [w oczach] osoby czującej przekształcić ludzkość w potwora<sup>20</sup>.

Proponowany przez Kanta odwet formalny zawiera więc w sobie element umowności, który rozszerza jego zastosowanie. Karny odpowiednik przestępstwa jest odpowiednikiem formalnym, gdyż w pewnym zakresie pozostaje wynikiem ludzkiej konwencji.

### 3. Konkluzje

Oświeceniowe racjonalizacje kary do dziś stanowią istotny punkt odniesienia zarówno dla karnego ustawodawcy, jak i dla organów stosujących prawo. Przykładem niech będzie polski kodeks karny z 1997 r. W art. 53 tego kodeksu, określającym dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary, mamy

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 161.

do czynienia z mieszaną racjonalizacją kary<sup>21</sup>. Obecne są w niej zarówno elementy utilitaryzmu, jak i odwołania do idei retribucji. Wśród dyrektyw wymiaru kary adresowanych do organu stosowania prawa na czoło wysuwają się utilitarne idee resocjalizacji i związanej z nią prewencji pozytywnej, polegającej na wyrabianiu w społeczeństwie nawyku przestrzegania prawa. Z racjonalizacji retributywnej zaczerpnięty jest postulat dostosowania górnej granicy kary do winy sprawcy. Warto wspomnieć, że art. 53 kodeksu z 1997 r. stanowi istotną alternatywę dla obowiązujących w PRL-owskim kodeksie dyrektyw utilitarnych, które całkowicie pomijały karną retribucję, koncentrując się na odstraszeniu od popełniania przestępstw. Idee karnej retribucji nie stanowią jednak obecnie alternatywy wobec uzasadnień utilitarnych, a widoczną w oświeceniu polaryzację stanowisk zastąpiła idea syntezy. Pomimo to, zarówno w praktyce ustawodawczej, jak i w orzecznictwie w zasadzie nie wychodzi się poza oświeceniowe argumenty. Szereg uzasadnień do wyroków polskich sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego odwołuje się wprost do racjonalizacji utilitarnej lub retributywnej<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Co więcej, znaczna część przedstawicieli doktryny wskazuje, że dyrektywa sprawiedliwościowa (tj. retributywna) jest nadrzędną dyrektywą sądowego wymiaru kary. W ich mniemaniu, cele prewencji indywidualnej i generalnej mogą zostać osiągnięte tylko wówczas, gdy kara jest sprawiedliwa w sensie retributywnym. Tak wydają się twierdzić również sami autorzy projektu obowiązującego kodeksu. Patrz: **K. Buchała, A. Zoll**, *Kodeks karny – komentarz*, Warszawa 1998, s. 389; też: **A. Marek**, *Komentarz do kodeksu karnego*, Warszawa 1999, s. 154. Inaczej natomiast uważa, wychodzący z perspektywy czysto retributywnej, J.M. Iwaniec, według którego w art. 53 dyrektywa sprawiedliwościowa w ogóle nie została zawarta, na co wskazuje limitujące ujęcie winy (**J.M. Iwaniec**, *Prz. Sąd.* 2003/1, s. 130). W. Mąciór określa rozwiązanie polegające na uczynieniu stopnia winy czynnikiem jedynie ograniczającym wymiar kary mianem „kardynalnego błędu w jego treści” (**W. Mąciór**, *Kara dostosowana do stopnia winy sprawcy*, *Rzeczpospolita* 2003/5, s. 28); też: **idem**, *Problematyczna reforma prawa karnego*, *Prz. Sąd.* 1999/11/12, s. 164.

<sup>22</sup> Pozytywna funkcja generalno-prewencyjna znajduje odzwierciedlenie np. w wyroku sądu apelacyjnego we Wrocławiu z 13 marca 2003 r. (II Aka 47/03), OSA 2003/10/99; wyrok sądu apelacyjnego w Gdańsku z 09 maja 2002 r. (II Aka 526/01), KZS 2002/10/69. Na temat pozytywnej prewencji, piszą m.in.: **P. Góralski**, *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w kodeksie karnym z 1997 roku na tle polskich kodyfikacji karnych z 1932 roku i 1969 roku*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VIII, Wrocław 2001, s. 31, 32. Z pojęciem pozytywnej prewencji polemizuje wielu autorów, m.in. **T. Kaczmarek**, *Kryminalno-polityczne założenia nowego kodeksu karnego*, [w:] **L. Bogunia** (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, Wrocław 1997, s. 26. Sentencja wyroku sądu apelacyjnego w Krakowie z 24 października 2002 r. brzmi: „Wymiar kary kształtowany jest tak, iż górną granicę limituje stopień winy, dolną zaś wyznaczają potrzeby prewencji ogólnej” (II Aka 258/02, KZS 2002/10/52). Na ra-

## Bibliografia

- Beccaria C.**, *O przestępstwach i karach*, Wyd. Praw., Warszawa 1959.
- Beebe-Center J.G.**, *The Psychology of Pleasures and Unpleasantness*, D. Van Nostrand Company Inc., New York 1932.
- Bentham J.**, *An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*, Hafner Pub. Co., New York 1948.
- Bentham J.**, *The Rationale of Punishment*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham*, ed. J. Bowring, vol. I, W. Tait, Edinburgh 1838–1843.
- Bentham J.**, *Theory of Legislation*, Trubner, London 1890.
- Bentham J.**, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, PWN, Warszawa 1958.
- Boucher D., Kelly P.** (eds), *The Social Contract from Hobbes to Rawls*, Routledge, London 1994.
- Brandt R.B.**, *Etyka. Zagadnienia etyki normatywnej i metaetyki*, PWN, Warszawa 1996.
- Brown Jr. S.M.**, *Utilitarianism and Moral Obligation*, Philosophical Review 1952/LXI.
- Buchala K., Zoll A.**, *Kodeks karny – komentarz*, Zakamycze, Warszawa 1998.
- Chmieliński M., Tulejski T.**, *Dwie koncepcje penologiczne przelomu XVIII i XIX wieku Jeremy'ego Benthama i Wilhelma von Humboldta*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszał (red.), *Doktryny polityczno-prawne u progu XXI wieku*, Kolonia Limited 2002.
- Dębski M.**, *Pojęcie i analiza celu kary*, Zesz. Nauk. UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne 1964, z. 10, Prawo IV.
- Filangieri G.**, *Über die Rechtmäßigkeit der Todesstrafe*, Trowitzsch and Sohn, Frankfurt a. Oder, Berlin 1848.
- Glaser S.**, *Kara odwetowa a kara celowa*, Bibl. UL, Lublin 1924.
- Gough J.W.**, *The Social Contract: A Critical Study of its Development*, Clarendon Press, Oxford 1957.
- Góralski P.**, *Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w kodeksie karnym z 1997 roku na tle polskich kodyfikacji karnych z 1932 roku i 1969 roku*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. VIII, Wrocław 2001.
- Grotius H.**, *O prawie wojny i pokoju*, PWN, Warszawa 1957.

---

cjonalizację sprawiedliwościową kładzie natomiast nacisk np. sąd apelacyjny w Krakowie w wyroku z 2 stycznia 2001 r., gdzie czytamy: „Osiągnięcie celów ogólnoprewencyjnych poprzez wykorzystywanie społecznego oddziaływania kary nie powinno odbywać się kosztem sprawiedliwości. Wymierzanie kar zbyt surowych nie tylko nie umacnia poszanowania prawa, ufności w celowość przestrzegania norm prawnych organizujących społeczeństwo ani zaufania do organów prawo realizujących, ale nawet przeciwnie – może wywoływać mimowolne współczucie społeczeństwa dla przestępcy zbyt surowo ukaranego”. Wyrok sądu apelacyjnego w Krakowie (II Aka 3/01), KZS 2001/2/22. W wyroku izby karnej Sądu Najwyższego z 11 kwietnia 2002 r. czytamy na przykład, że „odpowiedzialność karna opiera się na zasadzie winy. Oznacza to, że sprawca czynu zabronionego ponosi odpowiedzialność karną tylko na tyle, na ile można mu postawić zarzut, przy czym skalę tego zarzutu, a więc i zakres odpowiedzialności, wyznaczają zasady subiektywizacji i indywidualizacji”, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2002 r. (III KK 58/02), LEX nr 56846.



- Hegel G.W.F.**, *Grundlinien der Philosophie des Rechts*, [w:] *Samtliche werke*, Hrsg. H. Glockner, Bd. 7, Stuttgart 1928.
- Helvetius C.**, *O umyśle*, PWN, Warszawa 1959.
- Höffe O.**, *Kategorische Rechtsprinzipien*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1990.
- Hoffmann U.**, *Ernst Ferdinand Kleins Lehre vom Verhältnis von Strafen und sichernden Maßnahmen*, Triltsch, Breslau 1938.
- Honderich T.**, *Punishment: The supposed Justifications*, Harcourt Brace and World, New York 1970.
- Kaczmarek T.**, *Kryminalno-polityczne założenia nowego kodeksu karnego*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. III, Wrocław 1997.
- Kant I.**, *Metaphysik der Sitten*, L. Heimann, Berlin 1893.
- Kersting W.**, *Die Politische Philosophie des Gesellschaftsvertrags*, Wissenschaftliche Buchgesellschaft, Darmstadt 1994.
- Krzymuski E.**, *Teoryja karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 1882.
- Lernell L.**, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Wyd. Praw., Warszawa 1977.
- Lessnoff M.**, *Social Contract*, MacMillan, London 1986.
- Locke J.**, *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992.
- Marek A.**, *Komentarz do kodeksu karnego – część ogólna*, Wolters Kluwer, Warszawa 1999.
- Mąciór W.**, *Kara dostosowana do stopnia winy sprawcy*, Rzeczpospolita 2003/5.
- Mąciór W.**, *Problematyczna reforma prawa karnego*, Prz. Sąd. 1999/11/12.
- McCloskey H.J.**, *A Non-utilitarian Approach to Punishment*, [w:] M.D. Bayles (ed.), *Contemporary Utilitarianism*, P. Smith, New York 1968.
- Montesquieu de Ch. L.**, *O duchu praw*, Wyd. Antyk, Warszawa 2010.
- Noll P.**, *Die etische Begründung der Strafe*, J.C.B. Mohr, Tübingen 1962.
- Nozick R.**, *Philosophical Explanations*, Harvard University Press, Harvard 1981.
- Nozick R.**, *Ograniczenie prewencyjne*, [w:] *Anarchia, państwo, utopia*, Aletheia, Warszawa 1999.
- Ogden C.K.**, *Introduction*, [w:] J. Bentham, *Theory of Legislation*, Routledge & Kegan Paul Ltd., London 1950.
- Peretiatkowicz A.**, *Idea umowy społecznej w rozwoju historycznym*, Księg. Niemierkiewicza, Warszawa 1920.
- Platon**, *Prawa*, PWN, Warszawa 1960.
- Porębski Cz.**, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Wyd. Znak, Kraków 1999.
- Pufendorf S.**, *De iure naturae et gentium*, Clarendon Press, London 1934.
- Rau Z.**, **Chmieliński M.**, *Umowa społeczna i jej krytycy w myśli politycznej i prawnej*, Scholar, Warszawa 2010.
- Salmonowicz S.**, *Cesare Beccaria (1738-1794), reformator prawa karnego*, TNT, Toruń 1995.
- Schmidhäuser E.**, *Vom Sinn der Strafe*, Vanderhoeck Ruprecht, Göttingen 1971.
- Smith A.**, *Teoria uczuć moralnych*, PWN, Warszawa 1989.
- Sprigge T.L.S.**, *A Utilitarian Reply to Dr McCloskey*, [w:] M.D. Bayles (ed.), *Contemporary Utilitarianism*, P. Smith, New York 1968.
- Śliwiński S.**, *Polskie prawo karne materialne*, Goebethner i Wolff, Warszawa 1946.
- Tatarkiewicz W.**, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1985.

**Ten C.L.**, *Crime, Guilt and Punishment. A Philosophical Introduction*, Clarendon Press, Oxford 1987.

**Tulejski T.**, *Od zasady użyteczności do demokracji*, Wyd. UŁ, Łódź 2004.

Maciej CHMIELIŃSKI

**LEGITIMATION AND LIMITATION FACTORS OF THE CRIMINAL PUNISHMENT  
IN THE ENLIGHTENMENT'S THEORIES OF PUNISHMENT**

(Summary)

The article focuses on legitimation and limitation factors of Enlightenment's punishment theories. The author divides the conceptions of the most important punishment theorists of XVIII century into two groups: the first includes deterrent theories of Cesare Beccaria and Jeremy Bentham, the second amounts to retribution theories of Adam Smith and Immanuel Kant. Arguing that the paradigm of the limitation and legitimation factors of punishment needs to play a key role in the modern theory of punishment, the article shows that the Enlightenment discourse between deterrent and retribution theories delivers many important arguments for the modern practice of lawmaking and law-enforcement in the criminal law sphere.

**Keywords:** legitimation of punishment, enlightenment theory of punishment, deterrence, retributive theory of punishment, absolute and relative theory of punishment